

**Protokół nr XI/15
z nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 14 maja 2015 r.
w Sali Kolumnowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
5. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
6. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
7. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
8. Uchwała w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu.
9. Uchwała w sprawie uchwalenia WPF Gminy Mosina na lata 2015-2019.
10. Uchwała w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2015.
11. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 16.00, dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur. Następnie przywitała przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych (co stanowi 95,2 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). W związku z tym „Rada” może podejmować uchwały i wszystkie inne postanowienia. Nieobecny był radny Marian Osuch, który nie podał przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby Komisje Wnioskowo-Skrutacyjną stanowili: radna Jolanta Szymczak i radny Zbigniew Grygier.

Radna Jolanta Szymczak oraz radny Zbigniew Grygier wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych kandydatur, pytań i uwag, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję, aby Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna podczas nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie

pracowała w składzie: radna Jolanta Szymczak i radny Zbigniew Grygier. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Michał Kleiber.

Radny Michał Kleiber wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Michała Kleibera na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przypomniała, że dzisiejsza sesja jest sesją nadzwyczajną, zwołaną na wniosek Burmistrza Gminy Mosina Jerzego Rysia. W związku z tym porządek obrad sesji nadzwyczajnej jest ściśle określony i odbiega od porządku obrad zwykłej sesji. Wnioskodawca decyduje, czy porządek obrad może się zmienić, czy nie, od jego zgody zależy włączenie do porządku obrad innych punktów niż wcześniej zaplanowane. W związku z powyższym zwróciła się do Burmistrza Gminy Mosina Jerzego Rysia z prośbą o poszerzenie tego porządku obrad o projekt uchwały w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu Gospodarki Niskoemisyjnej.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził na to zgodę.

Wniosek Burmistrza Gminy Mosina o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przekazany pismem nr FB. 3021.33.2015.MB z dnia 11 maja 2015 r., *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy projekt uchwały został zaopiniowany przez radcę prawnego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ten materiał nie był opiniowany przez żadną komisję i nie ma potwierdzenia akceptacji przez radcę prawnego.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że zaistniało małe nieporozumienie, ponieważ przedstawiony projekt uchwały jest zaakceptowany przez radcę prawnego: przedstawione radnym kopie nie mają pieczęci radcy, oryginał go posiada. Przeprosił przy tym za zaistniałą sytuację.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie projektu uchwały w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu Gospodarki Niskoemisyjnej. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się do Burmistrza o wyrażenie zgody na poszerzenie porządku obrad o kolejne dwa punkty, związane z pracą Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. Dotyczą one działań kontrolnych i skargowych. Do Biura Rady Miejskiej wpłynęły dwa projekty uchwał. Jeden dotyczy rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 marca 2015 r., a drugi – zaleceń pokontrolnych w związku z kontrolą przebiegu Zebrania Wiejskiego Sołectwa Wiórek w dniu 29 września 2014 roku. Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził zgodę na włączenie wyżej wymienionych dwóch kolejnych punktów do porządku XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy projekty te były parafowane przez radcę prawnego i burmistrza.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że były one parafowane przez radcę prawnego Rafała Saniuka.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 marca 2015 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała też pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie projektu uchwały dotyczącej zaleceń pokontrolnych w związku z kontrolą przebiegu Zebrania Wiejskiego Sołectwa Wiórek w dniu 29 września 2014 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała wprowadzone zmiany i poddała pod głosowanie wniosek o przyjęcie, uzupełnionego o 3 wprowadzone wcześniej punkty, porządku nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

W ten sposób został ustalony porządek nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
 2. Stwierdzenie quorum.
 3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
 4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
 5. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
 6. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
 7. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
 8. Uchwała w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu.
 9. Uchwała w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015-2019.
 10. Uchwała w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2015.
 11. Uchwała w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu Gospodarki Niskoemisyjnej.
 12. Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 marca 2015 r.
 13. Uchwała w sprawie zaleceń pokontrolnych w związku z kontrolą przebiegu Zebrania Wiejskiego Sołectwa Wiórek w dniu 29 września 2014 r.
 14. Zakończenie sesji.
5. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że pojawiła się pewna niedogodność, ponieważ w tytułach uchwał dotyczących pożyczek nie ma wpisanych zadań, a więc nie wiadomo od razu czego one dotyczą. Następnie stwierdziła, że pierwsza uchwała dotyczy termomodernizacji w Zespole Szkół w Mosinie przy ul. Sowinieckiej, druga – budowy kanalizacji sanitarnej w ul. Fredry w Mosinie, a trzecia – budowy kanalizacji

deszczowej w ul. Torowej, Jesionowej, Cisowej, Ogrodowej, Dębowej w Mosinie. Wyraziła przy tym przekonanie, że było to jedynie uściślenie, a nie zmiana brzmienia punktów porządku obrad, a więc nie wymaga głosowania. Następnie zwróciła się do radcy prawnego Zygmunta Kmiecika o wyjaśnienie, czy takie uściślenie wymaga przegłosowania przez „Radę”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zapewnił, że nie ma takiej konieczności, ponieważ porządek obrad nie zmienił się.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na realizację zadania pod nazwą „Termomodernizacja Zespołu Szkół nr 2 w Mosinie”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej w Mosinie Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt „omawianej uchwały”.

Radny Andrzej Rażny zwrócił się o wyjaśnienie, skąd proponowany okres spłaty pożyczki, skoro maksymalnym okresem spłaty może być 10 lat.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że po analizie budżetu Gminy oraz możliwości związanych z zadłużeniem i możliwością spłaty pożyczek, czy wykupu obligacji, propozycja jest taka, żeby okres spłaty nie był dłuższy niż 3 lata.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że w przeciągu tych 3 lat „zapłacimy” mniejsze odsetki niż 9 %, czyli per saldo „wyjdziemy na mały plus”. „Gdybyśmy wydłużyli ten czas” to tak naprawdę suma odsetek, „które byśmy zapłacili”, byłaby większa od kwoty umorzenia, „jaką możemy ewentualnie uzyskać”.

Radny Andrzej Rażny stwierdził, że „analizujemy” teraz aspekt finansowy tego przedsięwzięcia, a aspekt rzeczowy, czyli celowość finansowania tego, jest potwierdzona, bo jest to w planach zatwierdzonych do realizacji przez „Radę”. Jest to w tym momencie kwestia przesunięcia finansowania, czy możliwość dofinansowania się i tutaj warto zaznaczyć, że koszt tej pożyczki to 3 punkty procentowe w skali rocznej. Powiadomił przy tym, że wyliczył, globalnie dla „tych trzech inwestycji”, ponieważ warunki tych trzech pożyczek są takie same, iż odsetki, które będą w tym okresie do zapłacenia to około 150.000,00 zł. Zwrócił też uwagę, że warunki, zasady, które są w udzielaniu tych pożyczek, dają możliwość wystąpienia o umorzenie. Dla tego typu inwestycji to umorzenie jest na poziomie 10 %, czyli w tym momencie „spłacamy” mniej o 10 % kapitału. Analizując rachunek finansowej korzyści, nie mówiąc w tym momencie o korzyściach ekonomicznych, czyli na przykład o tym, że termomodernizacja spowoduje zmniejszenie kosztów utrzymania szkoły, to ta wartość umorzenia przyniesie „nam” konkretny zysk w wysokości około 200.000,00 zł, czyli „mamy zysk” w wartościach bezwzględnych około 50.000,00 zł. Jest tylko jeden warunek, który wynika z zasad udzielenia tych pożyczek, że całość tego umorzenia trzeba przeznaczyć na inne inwestycje proekologiczne. Z tym chyba nie będzie problemów, jeśli chodzi o Gminę, bo co roku „mamy” jakieś inwestycje, które są proekologiczne. Pojawia się pytanie, ponieważ spłaty wpłyną najbardziej na okres 2017-2019, wyniosą około 600.000,00 zł rocznie, jest to duże obciążenie, ale biorąc pod uwagę aspekt możliwości osiągnięcia zysku termomodernizacyjnego w formie oszczędności, budowa kanalizacji to bardzo duży efekt ekologiczny, nie wprost wymierny, ul. Fredry to bliskość WPN. Budowa kanalizacji deszczowej, czyli również efekt oczekiwany. Część odsetek nie jest wprost wydawana, „my te pieniądze odzyskujemy”, czyli „zaciągając kredyt nie stracimy, a zyskamy”.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy termomodernizacja :Zespołu Szkół nr 2” jest tą najbardziej „nam” potrzebną termomodernizacją. Patrząc bowiem na środki, które przeznaczane były w budżecie, w wysokości 500.000,00 zł na termomodernizację „całości

oświaty”, teraz „zostawiamy” 55.000,00 zł, natomiast „musimy z nadwyżki lub z obligacji dołożyć” 673.000,00 zł jeszcze do tego zadania, „które oddzielnie wyodrębniamy”. Wcześniej „nie szacowaliśmy” tak wysokich kosztów termomodernizacji „Zespołu Szkół nr 2”. O takiej wycenie i wysokości kosztów termomodernizacji „nie byliśmy powiadomieni wcześniej”. Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeśli chodzi o projekt termomodernizacji, to był on ujęty częściowo w budżecie, ponieważ Gmina jeszcze w roku minionym złożyła wniosek o dofinansowanie o tę pożyczkę do „wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska” i on został złożony właśnie „w takiej kwocie”. Wyraził przy tym przekonanie, że koszt będzie niższy. Co do zasadności, to w kilku miejscach w budynku szkoły przecieka dach, w nowszej części budynku znajdują się sale z oknami drewnianymi, które wypadają do środka, tynk również odpada – aktualnie, jeśli chodzi o budynki szkolne i przedszkolne, jest to najbardziej zasadna inwestycja.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że w ramach autopoprawy jest prośba o zmianę zapisu paragrafu 3 omawianego projektu uchwały. Po konsultacji z Regionalną Izbą Obrachunkową jeszcze dziś, powstał wniosek, że paragraf 3 powinien brzmieć w każdej z tych uchwał pożyczkowej i obligacyjnej: „Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Mosina”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała treść projektu uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a wyznaczona do tego przez przewodniczącą obrad Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne wyżej wymieniony projekt uchwały wraz z autopoprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/74/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Rażny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

6. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przypomniała, że przedmiotowy projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotyczy realizacji zadania pod nazwą: „Budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Fredry w Mosinie”. Wysokość pożyczki to 217.000,00 zł, okres spłaty 2016-2019.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że „komisja” zaopiniowała „omawiany projekt uchwały” pozytywnie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że uchwały są niemal identyczne, więc niepotrzebne jest szczegółowe omawianie „tej uchwały”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała treść projektu uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a wyznaczona do tego przez przewodniczącą obrad Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne wyżej wymieniony projekt uchwały wraz z autopoprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/75/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Rażny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

7. Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że przedmiotowy projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotyczy realizacji zadania pod nazwą: „Budowa kanalizacji deszczowej w ul. Torowej, Jesionowej, Cisowej, Ogrodowej, Dębowej w Mosinie”.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny oświadczył, że chciałby wnieść autopoprawkę do opisu zadania, polegającą na dopisaniu przed: „Budowa kanalizacji deszczowej w ul. Torowej, Jesionowej, Cisowej, Ogrodowej, Dębowej w Mosinie”, zdania: „Budowa ul. Torowej, Jesionowej, Cisowej, Dębowej, Strzałowej i Ogrodowej w Mosinie”. Cały zapis po poprawce wygląda następująco: „Budowa ulicy Torowej, Jesionowej, Cisowej, Dębowej, Strzałowej i Ogrodowej w Mosinie - Budowa kanalizacji deszczowej w ul. Torowej, Jesionowej, Cisowej, Dębowej, Ogrodowej w Mosinie”. Problem ten był poruszany na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów: taki zapis wynika z projektu, gdzie „mamy” i ul. Długą i Kasztanową, które nie były ujęte w samej nazwie zadania, ale będą realizowane w ramach tego projektu.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że aż prosi się o sformułowanie tutaj katalogu wszystkich ulic, które będą objęte projektem, ponieważ teraz nie jest to jasne.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „kierownik” wprowadza w tym momencie autopoprawkę, więc ten tryb teraz ma pierwszeństwo, a o postulatce radnej Wiesławy Mani można porozmawiać w trakcie dyskusji na ten temat.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że „komisja” pozytywnie opiniuje „przedmiotowy projekt uchwały”, ale czeka na wyjaśnienia w szczegółowym zapisie co do ulic i co obejmuje projekt. „Komisja” czekała na doprecyzowanie zadania, ponieważ informacje były niepełne.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że projekt budowlany i budowy kanalizacji, który „mamy”, obejmuje te ulice, które są wyszczególnione, łącznie z ulicami przejściowymi, tj. ul. Długą i Kasztanową, gdzie jest kanalizacja deszczowa. Są to ulice zlewowe i przekazujące do głównego zbiornika, tj. do ul. Strzeleckiej i do ul. Torowej. Cały projekt obejmuje te wszystkie ulice, które zostały wymienione – są one takimi „trasami przelotowymi”. „Tak” jest nazwany projekt i „takie mamy pozwolenie na budowę”.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, co z ul. Grabową i Jaworową, które są również zalewane, a są podobne do ul. Cisowej, również w projekcie nie ma ul. Akacjowej.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że dla ul. Grabowej nie jest wykonany projekt. Pozostałych wymienionych ulic projekt również nie obejmował, trudno jest w tej chwili powiedzieć dlaczego, ponieważ on nie

zajmował się tym projektem. Projekt został zrobiony kilka lat temu i obejmował te ulice, które zostały przedstawione.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, co z ul. Akacjową, z której spływa wszystko do ul. Torowej, „jaki mamy pomysł na to”, bo może będzie to robione w drugim etapie. Teraz jest to niezrozumiałe, dlaczego pominięto kilka ulic.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny wyraził przypuszczenie, że sprawa zostanie w drugim etapie rozwiązana, „teraz mamy” kanalizacje główne, ciągi, „projektujemy” pozostałe ulice jako drugi etap i „wtedy będziemy mieli całość”.

Radna Wiesława Mania zapytała, czy projekt przewiduje możliwość późniejszego włączenia tych trzech ulic, które teraz nie będą realizowane, ponieważ o ul. Akacjowej i Jaworowej mówiło się już od dawna, gdyż są regularnie zalewane, pozostałe ulice aż takiego złego stanu nie mają. Dlatego jest ona zdziwiona i dopytuje się, co było kluczem wyboru tych ulic i „jakie mamy plany”, ponieważ, jak można zrobić odwodnienie ul. Torowej, jeśli z ul. Akacjowej regularnie spływa woda i stoi na końcu ul. Akacjowej i na ul. Torowej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że projekt uchwały dotyczy wniosku, który został złożony do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na podstawie projektu, który był przygotowany kilka lat temu. Teraz procedowany jest ten wniosek o tę pożyczkę „na te ulice”. Natomiast za „Rady” zgodą, „przystąpimy” do projektowania odwodnienia pozostałych ulic. Radna Wiesława Mania słusznie wykazała te braki – „uzupełnimy” je.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, kto określa zakres projektowania na przykład tej inwestycji.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że było to określone przez poprzednie władze i zakres był określony przez poprzednie władze: to wszystko obejmowała decyzja poprzedniego burmistrza.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i odczytała projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a wyznaczona do tego przez prowadzącą obrady Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne wyżej wymieniony projekt uchwały wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/76/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Rażny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

8. Uchwała w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Finansów i Budżetu Wiesława Mania powiadomiła, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała „przedłożony projekt uchwały”.

Radny Andrzej Rażny zwrócił się o wyjaśnienie, jaki jest tryb wyboru obligatariusza, czyli wierzyciela, który „przedłoży nam” obligacje do wykupu, ponieważ zgodnie z ustawą

o obligacjach, nie ma obowiązku stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych, a chodzi o to, żeby jednak warunki, głównie oprocentowanie, czy marże, żeby to było jak najkorzystniejsze dla „nas”. Zapytał również, jak wygląda sprawa zawarcia umowy, czy zawarta umowa zawiera możliwość rezygnacji z części emisji, czy jest możliwość w umowie przedterminowej spłaty, przedterminowego wykupu obligacji.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że jeśli chodzi o kwestię dostępności banków, które mogłyby tej emisji dokonać, zainteresowanie jest duże. Dziś już „było kilka telefonów”, ponieważ na stronie internetowej ukazał się projekt uchwały i dzwoniły banki zainteresowane, „jak daleko jesteśmy z tą uchwałą, kiedy zamierzamy tę emisję wykonać”. Odpowiedź była taka, że wszystko będzie ogłoszone. Do tego typu działań nie stosuje się ustawy – Prawo zamówień publicznych, ale można zaprosić do negocjacji kilka banków, bo rzeczywiście z wyborem się nie dyskutuje, ale już z marżą tak. Do tej pory, te emisje, które były prowadzone przez Gminę Mosina: marża nie przekraczała 1 % – było 0,8-0,9 % maksymalnie. Jeżeli jest konkurencja, to banki też to biorą pod uwagę. Przy większej kwocie są większe szanse negocjacji tej marży, bardziej korzystnej. Jednak to jest sprawa przyszłości, jak to będzie wyglądało. Co do umowy, to te warunki, o których mówił radny Andrzej Rażny, można również przedstawić i o tym rozmawiać. Póki co – „takich zapisów nie zawieraliśmy w tych umowach”, które do tej pory były zawierane z bankami.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i odczytała projekt uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu, a wyznaczona do tego przez prowadzącą obrady Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne wyżej wymieniony projekt uchwały wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/77/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Rażny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

9. Uchwała w sprawie uchwalenia WPF Gminy Mosina na lata 2015-2019.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 wraz z autopoprawkami i projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015 wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „przedłożony projekt uchwały”.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/78/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

10. Uchwała w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2015.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015.

Wyznaczona do tego przez prowadzącą obrady Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne wyżej wymieniony projekt uchwały wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/79/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Rażny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. Uchwała w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu Gospodarki Niskoemisyjnej.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu Gospodarki Niskoemisyjnej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że projekt omawianej uchwały nie był wcześniej opiniowany przez żadną z komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, jednak jest konieczny.

Radny Łukasz Kasprowicz przypomniał, że na ostatniej sesji radni przyjmowali uchwałę dotyczącą programu ochrony środowiska do 2019 roku, a ten plan jest na lata 2014-2020, czyli jest on niespójny, jeśli chodzi o perspektywę lat obowiązywania.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że okres do 2020 roku jest warunkowany programowaniem funduszy Unii Europejskiej. W związku z tym, ten zaplanowany czas programowania gospodarki niskoemisyjnej jest najbardziej logiczny.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy przyjęty program ochrony środowiska nie jest również związany z programowaniem funduszy Unii Europejskiej, czy „możemy” w związku z tym programem występować również o jakieś środki unijne.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, że każdy dokument strategiczny, który jest na szczeblu Gminy uchwalany, jest jak najbardziej niezbędnym dokumentem przy dalszym wnioskowaniu. Zawsze przy uzasadnianiu wniosków, czy przy przygotowywaniu konkretnych załączników, można się powoływać, nawet należy powoływać się na te dokumenty strategiczne. Nie wiadomo jej, czy jest konieczność, żeby plan gospodarki niskoemisyjnej i program ochrony środowiska były konkretnie w tych samych latach.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, jakie działania Gmina może podjąć w celu zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że głównie chodzi o termomodernizację budynków użyteczności publicznej, o inwestycje w transport publiczny: np. zakup autobusów, promowanie wszelkich działań ekologicznych, budowę ścieżek rowerowych, budowę parkingów, zmianę sposobu

ogrzewania, instalację odnawialnych źródeł energii, głównie na budynkach użyteczności publicznej. Zakres tych działań może być bardzo szeroki.

Radny Andrzej Rażny zapytał, od jakiej kwoty liczone jest 60 % kosztów inwestycji, które mają być zwrócone, jaki jest koszt stworzenia takiego planu i jak przewidywane jest to czasowo, czy wykonanie będzie w miarę szybkie.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że koszt opracowania takiego planu wynosi około 50.000,00 zł brutto.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że uchwała ta niesie ze sobą kolejną pożyczkę. Zapytała przy tym, jakie niesie skutki finansowe dla Gminy takie wyrażenie woli o przystąpieniu do opracowywania planu i czy „posiadamy” obecnie w budżecie środki na zabezpieczenie wykonania tego planu.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że to nie jest pożyczka, tutaj jest kwestia 60 % dotacji na opracowanie tych planów gospodarki niskoemisyjnej. Przy 50.000,00 zł brutto do dołożenia „mamy” 20.000,00 zł, a z tym już nie będzie problemu. Na ten moment jeszcze nie zostały te pieniądze w budżecie zaplanowane, ponieważ „czekamy” na złożenie wniosku i odpowiedź z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że według niego powinno to być przedstawione w ten sposób, żeby najpierw była mowa o tym, na co to ma być, wskazany konkretny cel, ponieważ teraz jest wpisane: „w takich obszarach jak transport publiczny i prywatny, budownictwo publiczne, gospodarka przestrzenna, gospodarka odpadami, zaopatrzenie w ciepło i energię” itd. Chciałby, żeby było tutaj konkretne zadanie wpisane, a nie tak szeroki wachlarz. Ponieważ „rozmawiamy” o konkretnych wariantach, gdzie można zagospodarować pieniądze, a jego interesuje na przykład dalsza kanalizacja w kierunku Dymaczewa Starego i Dymaczewa Nowego, do Krosinka „doszedł” już gaz, do Dymaczewa Nowego może gaz od Stęszewa „pójdzie” – można byłoby „pójść” w tym kierunku. W takich wnioskach, które są proponowane, powinny być właśnie cele i wskazania bardzo konkretne.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że jest to dokument programowy, który otwiera „nam” możliwości uzyskania dofinansowania z funduszy unijnych w tak szerokim zakresie. Jeżeli „my ten dokument będziemy mieli”, to jeżeli będą się pojawiały programy, „to my możemy wnioskować”, a jeżeli tego dokumentu nie będzie, „to będziemy mieli zablokowane drzwi”. To jest tak samo jak z innymi programami, co do których Gmina występowała o dotacje i występowała do konkretnych programów, czy projektów, tylko dlatego, że nie miała tego w „wachlarzach” innych dokumentów, innych pozwoleń. Tutaj jest dokument, który jest niezbędny do pozyskiwania funduszy unijnych w szerokim zakresie i jakie to będą fundusze i jakie działania, to będzie się dopiero okazywało.

Radna Wiesława Mania zapytała, czy „mamy” teraz jakiś termin, który nas goni, „że musimy to akurat dziś uchwalić”. Poza tym po raz pierwszy od lat „mamy od dzisiaj, bo już uchwaliliśmy – deficyt”, w związku z tym „te 20.000,00 też musimy je znaleźć”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że dziś jest uchwalana ta uchwała, w związku z tym, iż jakby konkurs ograniczony jest pewnymi ramami czasowymi i tutaj uchwała musi być załączona do wniosku, który musi zostać złożony „w poniedziałek” w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wniosek o dofinansowanie na opracowanie tego Planu Gospodarki Niskoemisyjnej. „My dopiero wnioskujemy” o pieniądze na opracowanie tego dokumentu.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że wnioskując – „musimy mieć środki”, a „mamy” deficyt.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że wnosząc „nie musimy mieć” w tym momencie zabezpieczonych środków.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, „czy my możemy przystępować” do zadania, jeżeli „nie mamy zabezpieczonych środków”, zaplanowanych w ogóle, bo „gdzie my to mamy w planach”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że kwota „dwudziestu tysięcy” nie jest tak znaczną kwotą i w dziale 900 Gospodarka komunalna i ochrona środowiska „taka” kwota się znajdzie, jeżeli „otrzymamy” to dofinansowanie na poziomie 60 %, o czym Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska mówiła. Na tym etapie, aby móc wystąpić z wnioskiem o dofinansowanie, z tego, co rozumie – ta uchwała jest niezbędna, bo „jeżeli tej uchwały nie będziemy mieć”, to „nie możemy w ogóle ubiegać się o te 60 % dofinansowania”.

Mieszkaniec wsi Pecna Maciej Lum poinformował, że jest pracownikiem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i zajmuje się też planami gospodarki niskoemisyjnej. Z tego, co wie, to w ramach Stowarzyszenia Metropolia Poznań opracowywany miał być i był w trakcie opracowania Plan Gospodarki Niskoemisyjnej dla całej metropolii, dla całego stowarzyszenia. Elementem tego planu miał być plan dla każdej z gmin w tym stowarzyszeniu. Stąd jego pytanie, czy jakby dodatkowo tamten plan, który był opracowywany, uzyskał dofinansowanie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, jeszcze z tej trwającej perspektywy finansowej, dofinansowanej przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Jak najbardziej wszystko, co zostało powiedziane, jest prawdą, że w poniedziałek kończy się nabór na wnioski „funduszu”, na opracowanie Planów Gospodarki Niskoemisyjnej. Będą to z całą pewnością formalne dokumenty, które będą niezbędne do ubiegania się o wszelkie działania związane z szeroko pojętą gospodarką niskoemisyjną, w tym przede wszystkim na termomodernizację obiektów wszelkich. To będzie dokument wymagany formalnie, stąd też jakby jego posiadanie przez każdą gminę praktycznie będzie obowiązkowe. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy nie ma teraz takiej sytuacji, że „państwo podejmą się opracowania za częściowo własne pieniądze”, a jednocześnie jest opracowywany plan, który obejmuje całą aglomerację, w tym Gminę.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że jeśli chodzi o ten Plan Gospodarki Niskoemisyjnej dla całej aglomeracji poznańskiej – to jest troszeczkę inny stopień szczegółowości. Na „naszym” terenie „musimy mieć” Plan Gospodarki Niskoemisyjnej, który będzie „nam” określał „nasze” działania, które „my zrobimy konkretnie w naszej gminie”. Natomiast „ten” Plan Gospodarki Niskoemisyjnej, przynajmniej – ona nie uczestniczy jakby w tworzeniu tego planu, ale z jej wiedzy wynika, że jest „mocno ogólny”, nie jest tak szczegółowy, żeby mógł być później przez „naszą” Gminę bezpośrednio wykorzystany przy wnioskowaniu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

W trakcie tej przerwy Salę Kolumnową opuścili: radny Dominik Michałak, radny Zdzisław Gierek, radny Arkadiusz Cebulski i radny Roman Kolankiewicz, którzy udali się na zaplanowane wcześniej na godz. 17.30 posiedzenie Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

Po wznowieniu nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że tematem konsultacji, które miały miejsce w czasie przerwy, było to, czy rzeczywiście „musimy to podejmować”, ponieważ odnalazła tutaj uchwałę z 10 października 2013 r. w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu Gospodarki Niskoemisyjnej. Było to przystąpienie do opracowywanego planu w tym temacie przez „Metropolię Poznań”. Ten plan jest już w fazie końcowej.

„Wyczytaliśmy” tutaj również w czasie przerwy, że w „tamnym” planie aglomeracyjnym każda gmina będzie miała poświęcony sobie oddzielny rozdział. W tej chwili „nie mamy” jakby informacji, ale też tutaj wydaje się, że Gmina w jakiś sposób partycypowała w kosztach opracowania tamtego planu. Teraz „mamy” pewien problem, bo z jednej strony jest ta racja, do której przekonywała „nas” pani Lewandowska, iż jeżeli nie będzie tego, to nie można w poniedziałek złożyć wniosku i pani Lewandowska obawia się, że tamten aglomeracyjny Plan Gospodarki Niskoemisyjnej może być nazbyt ogólny i nie ujmować „naszych” poszczególnych zadań, aczkolwiek, ponieważ nikt tego nie sprawdzał, „nie wiemy, jak on wygląda”. Z kolei pan Maciej Lum był zdania, że być może fakt posiadania przez Gminę dwóch równoległych planów, znaczy tych uchwał o tej samej treści, wcale może nie być pomocny, a wręcz przeciwnie – może utrudniać pozyskanie „tych środków”, także „znaleźliśmy się” w arcytrudnej sytuacji. Tak więc jest to taki typowy węzeł gordyjski, nie wiadomo jej, czy akurat radny Łukasz Kasprowicz być może znajdzie rozwiązanie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że zmierza do tego problemu z mieczem, żeby to przeciąć i wyjaśnić. „Nie powinniśmy tu dywagować”, czy przyjmować, czy nie przyjmować, tylko przyjąć – zawsze się można z tego wycofać, jeżeli „dojdziemy do wniosku”, albo dojdzie taka informacja, iż ten plan aglomeracyjny wystarczy, albo jeżeli będzie kolizja, że „ten” utrudnia „nam” jakby pozyskiwanie „tych środków unijnych”, czy wystąpienie, to można to unieważnić, bo zanim to „ruszy”, to „my do tego czasu sobie wyjaśnimy”, a dzisiaj „przyjmijmy ten plan”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że identycznego zdania był „pan mecenas” w czasie przerwy – radził raczej, „żebyśmy poszli w tym kierunku”, żeby przyjąć, „zyskujemy na czasie”, iż można jeszcze zgromadzić tę wiedzę odnośnie tego planu aglomeracyjnego, ponieważ „Rada” nie będzie w stanie zebrać się do poniedziałku na pewno, także takie zdanie tutaj jest prezentowane przez kilka osób.

Radny Andrzej Rażny wyraził przekonanie, że uzgodnienie, czy przyjęcie tego planu nie stanowi jakiegos zagrożenia dla „nas”, bo na każdym etapie, do czasu kiedy „powiedzmy: nie dopełnimy pewnych formalności”, fundusz „nam” przyzna – „możemy się wycofać z tego, możemy również” coś takiego, ponieważ też jest jakaś procedura wyłaniania wykonawcy tego Planu Gospodarki Niskoemisyjnej, to może w warunkach „możemy zawrzeć” konieczność uzgodnienia pomiędzy instytucjami tego planu. Też bowiem coś takiego może być, żeby jednak ten wykonawca zamawiający w jakiejś formule uwzględnił ten plan drugi, który dla aglomeracji będzie, albo i nie, bo być może okaże się, że te propozycje przedstawione będą jak gdyby nieco inne od tego, co zaproponowane będzie dla całej aglomeracji.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy „mamy pewność”, że ten plan aglomeracyjny w tym kontekście jest wykonany już.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że w specyfikacji istotnych warunków zamówienia były określone terminy, także wiele z nich już jest „za nami” i ostatni termin związany z tym planem właśnie, to jest koniec maja. Tak więc plan jest mocno zaawansowany, także bez problemu na pewno uda się stwierdzić, co jest w rozdziale poświęconym „naszej gminie”. Tak przynajmniej sądzi.

Radna Wiesława Mania wyraziła przypuszczenie, że być może opracowanie „tego planu” może być wówczas tańsze, jeżeli wykorzysta się właśnie zgromadzone wiadomości, czy materiały w tym opracowaniu aglomeracji. Natomiast kolejny raz „kłania nam się” to, że „płacimy składki” i niewiele z tego „mamy”, bo jak wynikało z tych „naszych” spotkań, to te wszystkie projekty na „grube pieniądze” są tak projektowane, iż „nas” właściwie, jak „oni” widzą „naszą” gminę, a nie do końca, jak „my” tę gminę „widzimy”, czy potrzeba drogi jest „w tym kierunku”, czy w innym, czy parkingu, tylko tak jak dani projektanci sobie, będący daleko, nie do końca znający „nasze” potrzeby projektują.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że być może jest też tak, iż „my nie jesteśmy do końca świadomi własnych praw” i wchodząc jakby, partycypując w jakiejś tam części w kosztach oraz podejmując uchwały, które umożliwiają aglomeracji tworzyć, realizować właśnie coś ze środków unijnych, „my nie stawiamy wymagań na tym etapie”, kiedy, „nie zadajemy pytań, nie stawiamy wymagań”, tylko w zasadzie pokazują „nam” efekt końcowy, kiedy już „nasze” możliwości w zasadzie są prawie żadne. Tak więc być może warto byłoby na przyszłość wykazać się większą aktywnością w okresie, kiedy „przystępujemy do jakiegoś”, stawiać swoje warunki tak, żeby to „nam” się opłacało, bo tak się mówi, że „20 tysięcy”, to rzeczywiście nie jest duży wydatek. To nie jest dużo, ale jednak jest znaczący, bo potrzeb „mamy” bardzo dużo.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że „myśmy też przystąpili” do projektu „Parkuj i jedź”. Zamiarem jego było stworzenie paru przykładowych projektów wykonania parkingów takich do celów dokładnie opisanych w tym zadaniu, natomiast to nie oznaczało, że beneficjentem, który na pewno uzyska dofinansowanie do stworzenia takich projektów własnych, czy do dofinansowania tych projektów, stworzenia parkingów, będzie każdy. Był tylko ten, który w założeniu projektowym, całym tym ogólnym, dostawał najwyższą liczbę punktów. Być może, że w tym projekcie aglomeracyjnym, dotyczącym gospodarki niskoemisyjnej, jest podobnie, iż otrzymają pieniądze na to, żeby taki projekt uruchomić, został uruchomiony, następnie prowadzi się analizę tego, gdzie, jakie gminy mogą realnie to zrealizować i na podstawie tych porównań dostaną tylko ci, którzy mają najwyższe uzyskane punkty. Natomiast to, co zrozumiał, to ten projekt, o którym teraz „mówimy”, jest projektem dotyczącym strictly samej Gminy, jest on bardzo szczegółowym, z wykazaniem wszystkich zadań, które należy zrealizować, ażeby w przyszłości uzyskać „paszport” do tego, by występować o środki unijne w przedsięwzięciach już szerokich na dofinansowanie wszystkich działań związanych z obniżaniem emisji gazów cieplarnianych. Tak on to rozumie, że tak to jest i stąd te 2 projekty prawdopodobnie nie są tym samym, mimo, iż o tym samym „mówią”: ten jeden jest bardzo ogólnym i był robiony na potrzeby aglomeracji, natomiast „ten” – szczególny – jest wykonywany na „nasze” potrzeby po to, „żeby otworzyć nam furtkę” do możliwości występowania o dofinansowania w projektach, „które się za chwilę pojawią”. O ile w tym wcześniej „Parkuj i jedź” uczestniczył i wiadomo jemu, jaki był zamiar całego projektu i „co myśmy na tym zyskali”, to tutaj nie był i rzeczywiście „dokopał się” tego dokumentu również, który „mówi” o tym, że „przystąpiliśmy, wyraziliśmy taki akces, żeby przystąpić” – tego dokumentu z października „dwa, trzynaście”. Zdziwił się tylko, iż po drodze nie było żadnych dodatkowych informacji, że już nic się nie działo, iż „było zero”, właściwie nic „po drodze”, tak jakby rzeczywiście cały ten projekt „był martwy”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że jest opracowywany „ten plan”, cały czas się toczy ten plan dla aglomeracji, ma być ogólny dla całej aglomeracji i ma być uszczegółowiony w pewnych fragmentach dla każdej z gmin aglomeracji. Po rozmowie z „panią Dominiką” przez telefon ma informacje, że do 20 maja br. „mamy” jakieś tam możliwości jeszcze ingerowania w „ten plan”, natomiast nie posiada on pełnej inwentaryzacji tego, co na „naszym” terenie jest i jakby diagnozy „naszych” faktycznych potrzeb. Nie wiadomo jej, co w tej sytuacji zrobić, bo osobiście „tego planu” nie widziała i nie potrafi powiedzieć, nie czytała go, nie miała możliwości, dlatego nie wie, co w tej sytuacji zrobić. Wydaje się jej, że uchwalenie...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że tak sądzi, bo „zmierzamy” do tego, kiedy pod „pani” nieobecność „skłanialiśmy się” raczej do uchwalenia na tak zwany wszelki wypadek. Jeżeli w międzyczasie „stwierdzimy”, że to, co robi aglomeracja „w tym planie”, jest bardzo szczegółowe, zawsze „możemy” ewentualnie z tego się wycofać. Zapytała przy tym, czy „pani” również się skłania...

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zapewniła, że właśnie to chciała zaproponować. Jeżeli „tego dzisiaj nie uchwalimy”, to „zamkniemy sobie w ogóle drogę do wnioskowania”, natomiast ona jutro będzie nad tą sprawą po prostu...

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, od kiedy w ogóle „państwo wiedzieliście”, że „taka” uchwała będzie musiała być rozważana przez „Radę” i pod obrady „będziemy na porządku tutaj sesji mieli”, bo przecież był czas: można było zadzwonić, „można było komisję zrobić”, można było wiele wątpliwości rozwiązać i myśleć, iż to nie stanowiłoby zbyt dużego problemu. Jest on zaskoczony zawsze, bo przeważnie tak się dzieje, że właśnie nagle „jesteśmy zaskakiwani”, iż „coś wyszło nagle”. On zawsze się pyta: „jak nagle”. To gdzieś się takie projekty tworzą w minutę, w dwie, w trzy – na pewno to jakiś czas temu gdzieś w jakimś tam – nie wiadomo jemu, czy periodyku, czy w jakiejś instytucji zostało ogłoszone, że „taki nabór będzie”, czy „taka sprawa” będzie przeprowadzana, czy „będziemy” na ten temat prowadzili jakieś rozmowy. To było pytanie bardzo konkretne, przecież każda sprawa, „którą my tu omawiamy”, ma gdzieś swój początek i swój koniec. Taka uchwała, którą tutaj „wdrażamy”, jeżeli związana jest tutaj z gospodarką niskoemisyjną, to ona miała gdzieś swój początek. To nie przyszło ani chyba wczoraj, ani przedwczoraj „do urzędu”, tylko gdzieś musiało zaistnieć. On się pyta, „dlaczego tak późno to jest”, przecież był czas, „komisja się mogła zebrać, mogliśmy”. Zapewnił przy tym, że docenia to, co mówił Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch i to wszystko, co powiedział również Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś – jest to oczywiście prawda i będzie głosował „za”, tylko pyta się, „czemu zawsze to jest po fakcie”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska wyraziła przekonanie, że czas jak gdyby na przygotowanie „tych dokumentów” jest „taki” od momentu, w którym...

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że „my się ciągle nie rozumiemy”. „Nie mówimy” o dokumentach, tylko chodzi jemu o to, że...

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że mówi o dokumentach do wniosku o dofinansowanie, bo „to” jest załącznik do wniosku o dofinansowanie. To, jakie dokumenty będą potrzebne, „my wiemy” na etapie ogłoszenia konkursu. To jest „dla nas” ten czas, kiedy „my możemy nad tym tematem pracować”, bo wcześniej „my nie wiemy”, jakie będą załączniki potrzebne do wniosku. Dlatego często się zdarza, że przy tych sprawach funduszy unijnych wszystko w bardzo szybkim tempie musi być podejmowane.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że pojawił się dokument, który przypominał, iż „taki projekt” jest możliwy do realizacji. Oprócz tego, w mediach pojawiła się informacja na temat gospodarki niskoemisyjnej i tego, że w zasadzie każda gmina powinna taki plan posiadać. To pobudziło go do zadania szeregu pytań: „czy my taki plan rzeczywiście posiadamy”, Jednocześnie sam drążył i poszukiwał dokumentów. Znalazł on tylko ten jeden dokument, o którym „pani przewodnicząca” wspomniała i żadnego innego, przez co doszedł do wniosku, że do tego momentu nic w tym zakresie, przynajmniej formalnie, nie działo się na terenie gminy. Jeżeli rzeczywiście teraz pojawia się „ta uchwała”, ona jest efektem jego dociekań i byłby za tym, żeby mimo wszystko ją podjąć, a jeżeli nawet gdzieś tam „popelniamy jakiś drobny błąd”, to i tak nie będzie miał skutków finansowych, ani żadnych innych, których „moglibyśmy się obawiać, czy bać” na przyszłość. Sądzi, że łatwiej będzie, bo „mamy” jakiś czas, gdzie „możemy” jeszcze tę stronę formalną dopracować, dopytać, a „tak” być może „sobie zamkniemy taką możliwość”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu Gospodarki Niskoemisyjnej.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/80/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

12. Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 marca 2015 r.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragmenty projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 marca 2015 r.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber przedstawił szczegóły na temat skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 marca 2015 r. i sposobu jej rozpatrzenia przez Komisję Rewizyjną.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 marca 2015 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/81/15 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Uchwała w sprawie zaleceń pokontrolnych w związku z kontrolą przebiegu Zebrania Wiejskiego Sołectwa Wiórek w dniu 29 września 2014 r.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragmenty projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber przedstawił szczegóły na temat przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną kontroli przebiegu Zebrania Wiejskiego Sołectwa Wiórek, które odbyło się w dniu 29 września 2014 r. i sporządzonego protokołu z tej kontroli.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że „macie państwo przed sobą protokół” z przeprowadzonej kontroli przebiegu Zebrania Wiejskiego Sołectwa Wiórek, które odbyło się 29 września 2014 r. To jest protokół z 28 kwietnia 2015 r. W tym protokole po kolei są zapisy: „komisja” obradowała w składzie, jest podany ten skład, zakres kontroli, chronologia pism, inne uwagi Komisji Rewizyjnej kolejno są i wnioski końcowe. Dalej w punkcie 3a) zamieszczone jest jej zdanie odrębne oraz zdanie odrębne radnego Zbigniewa Grygiera. Ona zapoznała się z protokołem z „27 kwietnia”, który jej przesłał Przewodniczący Komisji Rewizyjnej i ten protokół ją zainspirował do tego zdania odrębnego. Dzisiaj dowiedziała się, że protokół, z którym się zapoznała „27 kwietnia”, jest inny w treści niż teraz przedstawiony. Mówi o tym dlatego, bo teraz wyniknęła taka sytuacja, że Komisja Rewizyjna we wnioskach końcowych umieściła taki zapis: Komisja Rewizyjna na podstawie dostępnych dokumentów oraz przeprowadzonych rozmów, z uwagi na rozbieżności w zdaniach uczestników zebrania, nie ustaliła zadanych zleceniem kontroli, chyba zadań zleceniem kontroli, faktycznej ilości osób biorących udział w zebraniu i czy dokumenty potwierdzające obecność osób uprawnionych do głosowania sporządzone zostały w trakcie zebrania. W protokole, który ona otrzymała, nie było tych zapisów, dlatego też sporządziła zdanie odrębne, gdzie właśnie dokonała wpisu: ze względu na sprzeczne ze sobą wyjaśnienia złożone w sprawie, materiał dowodowy, brak jest możliwości ustalenia, ile faktycznie osób uprawnionych do głosowania brało udział w zebraniu wiejskim, które odbyło się w dniu 29 września 2014 oraz brak jest możliwości ustalenia, czy dokumenty potwierdzające obecność osób uprawnionych do głosowania zostały sporządzone w trakcie zebrania. Mówi o tym dlatego, bo przez to nieporozumienie chyba, które zaszło między „nami”, między Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej „a członkami”, obawia się, że w przyszłości, „państwo jeżeli zobaczycie” odrębne zdanie jakiegoś członka Komisji Rewizyjnej, to „możecie na to machnąć ręką”, gdyż tak naprawdę okaże się, iż wnioski zawarte w tym odrębnym zdaniu pokrywają się z protokołem, który sporządził „przewodniczący komisji”. Ma ona przed sobą projekt „tej uchwały”. Następnie stwierdziła, że w dostępnych dokumentach dostarczonych

w toku wyjaśnienia sprawy, istnieją rozbieżności i to dotyczące zgodności protokołu z zebrania wiejskiego z dnia „29 września” z listą obecności sporządzoną na tym zebraniu. W protokole zapisano, że było 25 mieszkańców, natomiast na liście były 24 osoby. Rozbieżności dotyczące ilości osób obecnych na zebraniu w dniu „29 września”: z protokołu wynika, że było obecnych 25, natomiast już z wyjaśnień, które sołtys Marian Osuch przesłał do Przewodniczącego Rady Miejskiej wynika, iż na zebraniu były 24 osoby. Nie rozumie ona tych rozbieżności, zastanawiające jest dla niej, dlaczego nie uwzględniono w piśmie wyjaśniającym, że być może zaszła jakaś pomyłka, czy coś takiego, tylko zmieniono te informacje. Są również rozbieżności w podanych wynikach głosowania z tego zebrania. W protokole z zebrania z 29 września 2014 r. podano, że za przyjęciem głosowało 24 osoby, a przeciw była jedna, natomiast już w wyjaśnieniach sporządzonych przez sołtysa podano, iż głosowały 23 osoby, a przeciw była jedna. Tak więc naprawdę dla niej to są istotne rozbieżności. Na 22, czy 21 osoby, które zostały zaproszone, żeby przybyć na posiedzenie Komisji Rewizyjnej, przybyła tylko jedna osoba. Był to p. Romuald Przybylski. To też w jej ocenie utrudniło „nam” pracę. Pan Przybylski, rozumie ona dlaczego – nie wiadomo jej: tak jej się wydaje, że rozumie, dlaczego pozostałe osoby nie przybyły. Przybył p. Przybylski i już tutaj pojawiły się rozbieżności. Na przykład okazało się, że p. Marian Osuch musiał sam protokołować zebranie, liczyć ilość osób, robić za komisję skrutacyjną, dlatego, iż podobno nie miał żadnych osób do pomocy, a jak wynika z protokołu, z listy obecności na tym zebraniu, było obecnych 3 członków rady sołectkiej, także też jedno wyklucza drugie. Posłużono się również zdjęciem ze strony internetowej Wiórka, które przedstawia 8, czy 9 osób z tego zebrania i są to osoby co do obecności, których nie ma kontrowersji na tym zebraniu. Sołtys tłumaczył to w ten sposób, że osoba, która zrobiła to zdjęcie, opuściła później zebranie i w związku z tym nie uwieczniła na fotografii kolejnych osób. Natomiast ta jedna osoba, „która przybyła”, kategorycznie oświadcza, że nikt z zebrania nie wychodził. Napisała, że nie jest możliwe ustalenie, czy było quorum, czy nie, czy uchwała została podjęta zgodnie z prawem, czy ze złamaniem tego prawa, czy dokumenty zostały sporządzone na zebraniu, czy po zebraniu dopisano osoby do listy obecności – tylko i wyłącznie z tego powodu, iż Komisja Rewizyjna nie ma takiej możliwości, żeby przesłuchiwać. „My możemy tylko przyjąć” dobrowolne oświadczenia mieszkańców, a oni mogą przyjść, albo nie przyjść, albo po prostu mówić to, co chcą powiedzieć. W jej ocenie – „nie możemy ustalić”, ale doszło do nieprawidłowości. Teraz chciałaby się odnieść do projektu uchwały, który jest przed „nami” i wnioski, zalecenia pokontrolne. Ona również w tym swoim odrębnym zdaniu napisała, że w kwestii wniosków końcowych, a dotyczących zalecenia i tutaj zacytowała protokół sporządzony przez „pana przewodniczącego”: uregulowania sposobu prowadzenia zebrań wiejskich, liczenia głosów oraz protokołowania ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczenia odpowiedniej ilości osób w celu poprawnego spisania protokołu i innych czynności – iż uregulowania te są już szczegółowo zawarte. Przejrzała Statut Sołectwa Wiórek i między innymi w paragrafie 14, 15, 16, 17 tego statutu. Tak więc w jej ocenie, takie zalecenia pokontrolne nie mają uzasadnienia. Zastanawia się również nad punktem trzecim: szczególne przestrzeganie próśb mieszkańców o zachowanie poufności korespondencji i anonimowości. Nie wiadomo jej – zastanawia się nad tym punktem dlatego, że jeżeli ktoś stawia takie zastrzeżenia, zarzuty poważne dotyczące finansów publicznych zebrania wiejskiego, nawet łamania przepisów, jeżeli ta uchwała zostałaby podjęta niezgodnie z prawem, to waha się tutaj, czy takie pisma mogą być anonimowe i czy „my: radni” z Komisji Rewizyjnej, czy tutaj radni na sesji Rady Miejskiej „moglibyśmy się takimi pismami zajmować” i czy ten punkt jest tutaj zasadny.

Radny Zbigniew Grygier stwierdził, że jako, iż on w swoim zdaniu odniósł się do faktów, iż według niego protokoły były sporządzone „pod głosowanie”, bo widać ewidentnie, że głosy się nie zgadzają. Jego konkluzja tego jest taka, że nie może w ten sposób być, iż ktoś

protokołuje, ktoś liczy głosy, w protokole można sobie przeczytać: nie ma żadnej wzmianki o liczeniu głosów, kto liczył głosy, nie była powołana komisja skrutacyjna, która powinna być na każdym zebraniu do liczenia głosów, chociażby wynika tutaj z protokołu, że nic takiego nie miało miejsca. On takie odniósł wrażenie, że treść protokołu była napisana po zebraniu i podporządkowana była pod potrzebną liczbę głosów.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że chciałaby się odnieść bezpośrednio do słów radnego Zbigniewa Grygiera: protokół sporządza się w terminie 14 dni. Tak jest zapisane w Statucie Sołectwa Wiórek i innych również. Protokół pisze się na zebraniu, natomiast sporządza się go w terminie do 14 dni. Lista obecności jest dołączana. Przewodniczący, prowadzący zebranie – może to być sołtys, może to być inna osoba, która zostanie wyznaczona przez sołtysa i taka osoba powinna powiedzieć o tym, jakie jest quorum i że zebranie jest władne do podejmowania uchwał, bo zebranie może się toczyć i nie być władne do podejmowania uchwał. Natomiast co do protokołu, uważa, że „w statucie” jest szczegółowo „powiedziane”, co ten protokół powinien zawierać, natomiast nie ma zapisu i „nigdzie nie ma takiej mowy”, również „w ustawie”, że protokół sporządza się, musi być podpisany i sporządzony na zebraniu. Jediną osobą odpowiedzialną jednoosobowo – jest sołtys. Zapewniła przy tym, że mówi to z pełną odpowiedzialnością, ponieważ była przy tworzeniu statutu i „szukaliśmy, myśleliśmy”, iż może być łącznie z radą sołecką – nie ma takiego zapisu. Sołtys jest osobą jednoosobowo odpowiedzialną i na nim ciąży obowiązek zorganizowania zebrania wiejskiego. Natomiast nie ma obowiązku powołania komisji do liczenia głosów. Zebranie wiejskie jest najważniejsze i może powołać komisję i to zebranie wiejskie, jeżeli uchwali i powoła komisję, wówczas taka komisja pracuje na zebraniu. Tak więc na pewno nie ma tutaj akurat „ze strony”, że nie można prowadzić zebrania, to prowadzący zebranie – na nim ciąży odpowiedzialność zorganizowania tego zebrania, czy on wyznaczy i powie do zebrania wiejskiego, że wnioskuje o powołanie komisji, czy wnioskuje o podanie „kandydatury, która będzie protokołowała”, czy poda, iż proponuje, aby zebranie protokołowała „taka i taka osoba”. Co do punktu trzeciego, o którym była mowa – nie zgadza się z zapisem, który „mówi”, że obecne zapisy nie gwarantują sprawnego przeprowadzenia zebrania i głosowania. To jest chyba pierwszy incydent tego typu i nie wiadomo jej – ona naprawdę bywa na wszystkich zebraniach swojego sołectwa: jest członkiem rady sołeckiej, ale bywała na innych zebraniach w różnych „naszych” sołectwach i nie widziała, żeby tam nie były prawidłowo prowadzone te zebrania. Również w Wiórku – tutaj jedna osoba zakwestionowała prowadzenie tego zebrania – ona uważa, że każdy może mieć inne zdanie, natomiast, czy ono było prowadzone „niezgodnie” – to już zostawia „do oceny komisji, czy nie”. Natomiast uważa, że przy „takiej” ilości zebrań, które się odbywają, sołtysi „u nas” są osobami naprawdę odpowiedzialnymi i prowadzą dobrze te zebrania. Co do zachowania poufności korespondencji, uważa, że punkt jest zasadny dlatego, iż była osobą przeciwną, „która głosowała nad podjęciem tej kontroli”, zwracała uwagę na to, że w „tym” piśmie „pani” wyraźnie wymieniała, iż życzy sobie pozostać anonimowa. To zdanie dla niej jest zasadne w protokole, ponieważ ta anonimowość została tutaj już ujawniona wcześniej i uważa, że na przyszłość jest bardzo ważne, aby tego typu spraw przestrzegać.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że zakres kontroli, jaki miała Komisja Rewizyjna przeprowadzić i co „nam” zleciła Rada Miejska uchwałą z dnia 26 lutego 2015 r. było wyjaśnienie, czy dokumenty potwierdzające obecność osób uprawnionych do głosowania, powstały w trakcie zebrania. To ona tutaj to rozumie jako, czy lista obecności powstała...

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że takim dokumentem jest tylko lista obecności.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że jeszcze w tym protokole są niezgodności dlatego, iż w protokole – sporządzonym z tego zebrania – podano, że było obecnych 25 mieszkańców: 24 głosowały „za”, jedna „przeciw”. Natomiast już w wyjaśnieniach

– po kilku dniach – podano na podstawie tego protokołu, listy obecności: zmieniła się liczba uczestników, została podana taka, jak w liście obecności: 24, ale również proporcjonalnie zmieniono liczbę głosujących „za” i „przeciw”. Jeżeli „pani tak mówi”, to 14 dni – zapewne tak jest – na sporządzenie protokołu, jednak ta lista obecności i te fakty konkretne odnośnie ilości osób i głosujących „za”, „przeciw”, muszą się zgadzać, czy w chwili protokołu, dzień po protokole, czy 2 tygodnie po protokole. Właśnie też jeszcze zastanawia się – trzeci punkt – nad tą anonimowością, bo też tak tu jest, ma wątpliwości, nie chodzi o pierwsze pismo, pierwsze zetknięcie się z problemem, ale dalej zagłębiając się, jeżeli każdy pozostanie przy swoim stanowisku i jak prowadzić taką sprawę nie ujawniając danych tej osoby, właśnie nad tym się zastanawia, jak to zrobić.

Radny Zbigniew Grygier powiadomił, że na posiedzeniu „komisji” pan Osuch wyraźnie stwierdził, iż on sam osobiście protokołował to zebranie w trakcie zebrania i stąd pytanie: dlaczego są te rozbieżności tych głosów, bo skoro protokołował, to powinien policzyć. Protokół robi się na podstawie stanu faktycznego. Jeżeli w stanie faktycznym było tak, jak tutaj przedstawił w protokole: 25 osób, a na liście obecności było 24, to skąd ta rozbieżność: czy nie policzył, czy nikt mu nie pomógł liczyć.

Radna Agnieszka Gorzyńska wyraziła przekonanie, że skoro rada sołecka nie poczuła się tutaj do obowiązku pomocy „panu sołtysowi”, faktycznie jakieś tam niedociągnięcia mogły zaistnieć, ale „nie jesteśmy w stanie chyba już teraz tego tutaj, jak najbardziej dotrzeć do tego”. Zwróciła przy tym uwagę, że osoba, o której mowa, ostatnio po raz kolejny została chyba sołtysem, więc chyba ci mieszkańcy jako tako mają do niego zaufanie i „powinniśmy też to wziąć pod uwagę”, iż o tej informacji tutaj, o tym całym zamieszaniu, które zaszło, o tych wątpliwościach, mieszkańcy na pewno byli poinformowani i wiedzą o tym, a mimo to dalej ufają sołtysowi i jest na tym stanowisku, na którym jest.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że jej wypowiedź nie dotyczyła, iż – lista obecności jest i powinno się przy uchwale stwierdzać: „stwierdzam quorum” i głosowanie – liczy się głosy „za” i w protokole, w „statucie Gminy” jest zapis, aby podać liczbę głosów „za”, „przeciw” i „wstrzymujących się”. Nie odnosi się tutaj do badań „komisji”, bo to „komisja” przedstawiła w swojej pracy, w swoim protokole, natomiast chodziło jej o zapis paragrafu pierwszego, punkt pierwszy, który „mówi”, że zaleca się uregulowanie sposobu prowadzenia zebrań wiejskich, liczenia głosów oraz protokołowania, ze szczególnym uwzględnieniem „zabezpieczenia”. Tutaj chodzi jej o doprecyzowanie tego zapisu, w którym – jej zdaniem – „powinniśmy się odnieść” do tego, że „paragraf taki, a taki mówi o tym”, iż należy w protokole podać liczbę głosów „za” i „przeciw”, która musi być zgodna z listą obecności, bo tutaj jest uregulowanie sposobu prowadzenia zebrań i dalej jest zapis: „albowiem obecne zapisy nie gwarantują sprawnego przeprowadzenia zebrania i głosowania”. Ona się do tego punktu odnosiła i punkt drugi również: uczestnictwo przedstawicieli organów samorządowych lub pracowników „urzędu”. Zapytała przy tym, co robi dany pracownik „urzędu” przy uchwalaniu funduszu sołeckiego – on nie ma żadnego prawa. To zebranie wiejskie uchwała fundusz sołecki i on... Rozumie, że tu chodziło pewnie, intencją było o ilości osób, o listę obecności, ale to sołtys jest tą osobą, która gwarantuje tę listę obecności, natomiast w „statucie” jest zapis i sołtysi tego na pewno przestrzegają, bo oni są zobowiązani powiadomić burmistrza o terminie zebrania, czyli burmistrz wie. Zwróciła się też o wyjaśnienie, co w momencie, kiedy nikt nie przybędzie – czy „nie będziemy uchwalać” funduszu sołeckiego.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że dowodem w sprawie jest lista obecności i jeżeli „dywagujemy”, czy było 25, czy 24 osoby, uznaje on to, co jest w protokole jako błąd pisarski i jakąś pomyłkę ewidentną, natomiast dla niego wiarygodna jest lista. Ona jest podpisana i myśli, że „komisja” powinna, jeśli chciała dociekać szczegółowo, sprawdzić, czy rzeczywiście te osoby, które figurują na liście, tego dnia na zebraniu były i czy widniejące

podpisy należą do tych osób. To byłoby sprawdzenie stanu listy ze stanem rzeczywistym, z której to wynika, że 24 osoby uczestniczyły w zebraniu, w związku z czym według niego głosowały 24 osoby i jedna osoba była „przeciw”. Sądzi, że mieszkańcy wiedzą, kto był „przeciw”, w związku z czym, że to była jedna osoba i tego należało dociekać – nic więcej. Natomiast reszta wydaje się jemu, że miała prawidłowy przebieg. Tu zgadza się z radną Wiesławą Manią, w zasadzie wyłuszczyła bardzo szczegółowo to, co wynikało z zapisu „w statucie” dla tego sołectwa. „Nie musimy się tam doszukiwać jakichś wielkich rzeczy” – tak przypuszcza.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że słuchając niektórych wypowiedzi, można byłoby powiedzieć, iż jest to doskonały scenariusz do kolejnego odcinka „Rancza”. Następnie zaproponował, aby pominąć te wszystkie dywagacje na temat, „co jest w statucie, kto, kiedy”. On chce odpowiedzi na pytanie: ile faktycznie osób brało udział na zebraniu w Wiórku, bo rozbieżności są istotne: albo pani Dudek ma „zeza do potęgi”, albo było inaczej. Tu chodzi o wydatkowanie publicznych pieniędzy. Została podjęta uchwała, która dalej wiązała Radę Miejską. Tłumaczenie są przedziwne – on się z tym wszystkim zgadza: z tymi niuansami, natomiast tu chodzi o bardzo istotną różnicę w obecności. Zapewnił przy tym, że zdaje sobie sprawę, iż Komisja Rewizyjna nie miała instrumentu, który przymusiłby, natomiast nie wiadomo jemu i jest „pan mecenas” chyba na sali – to jest zgłoszenie, to jest sygnał o przestępstwie przeciw – nie wie: dokumentom. Coś takiego to jest czyn przestępczy. Jeżeli się utrwała i się wykazuje i dokumentuje i się przekonuje, że głosowało dwudziestu sześciu, a było trzynastu – to potwierdza się nieprawdę. Jeżeli „my oczywiście powiemy: wszystko w porządku” – sołectwo wybrało p. Osucha kolejny raz na sołtysa itd., to być może w opinii mieszkańców sołectwa „zostaniemy uznani” i potraktowani za „Radę”, która „popisała się swoją mądrością”, ale w odczuciu jednej osoby „będziemy zupełnie ignorowani i będziemy postrzegani” jako towarzystwo „wzajemnej adoracji”. Oświadczył też, iż nie chce nikomu nic odbierać absolutnie – zdaje sobie sprawę, w jakiej sytuacji są sołtysi, jak zwoływane zebrania, jakie zainteresowanie – wszystko to rozumie, ale „mamy odpowiedzieć” i to wszystko miało do tego zmierzać: ile osób było na zebraniu i co: „chcemy powiedzieć, że nam się tak wydaje, że ktoś nas przekonał – mamy słowo przeciwko słowu”. Nie wiadomo jemu, jakie były tłumaczenia sołtysa, ale można się o jedną osobę pomylić i tam, jak jest mowa o tym, że tu była jedna więcej, jedna mniej – byłby to w stanie zrozumieć: raz można siebie liczyć, raz nie liczyć, jednak ta rozbieżność jest dosyć istotna. Tak więc osoba, która była obecna na sali, to co – to – nie wiadomo jemu, potrafi liczyć – nie wie – do trzynastu, a nie więcej. Prosi, aby jemu powiedzieć: „jak państwo to widzicie, czy dla państwa jest to zupełnie zagadnienie drugorzędne, czy pierwszorzędne”.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przypuszczenie, że „brakuje jeszcze szafotu i najlepiej Osucha ściąć”. Skoro Komisja Rewizyjna „takie” wnioski tutaj „nam” przedstawiła i „taki” jest efekt ich pracy, to on to szanuje.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że wydaje się jemu, iż tutaj słowa burmistrza są najbardziej adekwatne do tej całej sprawy. Jest protokół, są ludzie podpisani, jest 25, czy 26 podpisów i Komisja Rewizyjna jeżeli sprawdziła wszystkich ludzi, którzy tam byli podpisani, to „nie mamy o czym rozmawiać”. „Mówimy” tutaj o pracowniku „urzędu”, żeby na każdym zebraniu uczestniczył. Na każdym zebraniu – może to stwierdzić, zresztą tutaj „pan prezes Kazimierz Wróbel” to samo na pewno potwierdzi, że nie ma zebrania wiejskiego, na które nie jest zapraszany burmistrz, a to, iż „pan burmistrz” nie przyjeżdża, to już jest inna sprawa i czasami się zdarza tak, że sołtys musi to zebranie prowadzić. Co prawda to jest sołtysa obowiązkiem, ale jak jest obserwator jakiś, to na pewno też inaczej, inny prestiż tego zebrania i wydaje się jemu, że nie byłoby żadnego problemu. Sądzi, że tak samo, jak on i wszyscy inni sołtysi, także p. Marian Osuch na pewno też zaprosił na to

zebranie burmistrza, bo wydaje się jemu, iż na każdym zebraniu takie zaproszenie jest stosowane.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że zgadza się z „panem burmistrzem”, natomiast uważa, iż w „statucie” również jest zapis – wiadomo jej, że mówi o „statucie”, ale to jest to prawo, „nad którym mamy mówić”, bo mówi „pan”, iż jedna osoba nie umie liczyć, albo coś jest nie tak. Jedna osoba podała swoje zastrzeżenia, natomiast w „statucie” jest zapis, że jest 30 dni – mieszkaniec ma prawo do wniesienia wniosku i uwag do protokołu. Żadna z osób nie napisała takiego wniosku, czyli żaden z mieszkańców, uczestnik zebrania nie skorzystał z przysługującego mu prawa. Druga sprawa to jest taka, że to właśnie lista obecności jest tym dokumentem. Jest też osoba, która przybyła na spotkanie Komisji Rewizyjnej i ta osoba potwierdza ilość osób, czyli nie potwierdza wersji pani, która chciała być anonimowa. Też należy się zastanowić, czym się kieruje ktoś, kto chce być anonimowy. Jeżeli „ja jestem pewny, pewny swoich rzeczy, to składam po prostu uwagi” do protokołu, z którymi ma, według procedury, obowiązek sołtys zapoznać i udzielić odpowiedzi. Takie są procedury całe. Tak, jak do Komisji Rewizyjnej wpływa skarga, tak i tutaj do – oczywiście mieszkaniec ma prawo wniesienia takiej skargi.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że nie wiadomo jej, czy w statucie, który teraz obowiązuje, jest zapis o możliwości wniesienia uwag, ale w statucie, który obowiązywał na moment odbywania się tego zebrania, nie ma takiego zapisu. Być może się myli, ale tak się jej wydaje. „Pan radny” tutaj powiedział, że „komisja sprawdziła osoby, które uczestniczyły w zebraniu – komisja nie miała takiej możliwości”, dlatego, że na 21, czy na 22 osoby, przybył tylko jeden uczestnik zebrania. Ona nie miała możliwości rozmawiania, ani kontaktu z żadnym z tych mieszkańców. Jedna osoba: członek rady sołectkiej, który przybył na to zebranie, pamięta, że było ponad 20 osób, ale też doskonale pamięta, iż nikt z mieszkańców nie opuszczał zebrania. Teraz odnosi się do takich konkretnych wypowiedzi, natomiast sołtys wsi Wiórek twierdzi, że opuszczane było to zebranie przez fotografa, żeby w ten sposób wytłumaczyć, dlaczego na zdjęciu są tylko osoby „z pierwszej trzynastki”, a nie ma żadnej osoby, co do których zachodzi podejrzenie, iż nie były na tym zebraniu. Poza tym jeszcze ta jedna osoba, „która przybyła”, jasno i wyraźnie poinformowała, że p. Osuch musiał sam liczyć i protokołować, bo nie miał osób do pomocy, co jest nieprawdą, bo z tej listy rozszerzonej obecności, wynika, iż było trzech z czterech członków rady sołectkiej. „Pan” powiedział: szafot i najlepiej ściąć – tak trochę nieprzyjemnie „pan” to mówi, bo z całym szacunkiem dla pana Osucha – zaufanie mieszkańców i to, że został wybrany na sołtysa to jest jedno, ale „my się tym nie zajmowaliśmy na Komisji Rewizyjnej”, tylko „analizowaliśmy” przebieg zebrania i tylko do tego „się odnosiliśmy”, czy są prawdziwe fakty podane, czy nie.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że on też jest przykładem, iż został pomówiony „na internecie, na blogu” bardzo brzydko – anonimowe osoby, bo tak „mówimy” o anonimowości i półtora roku walczy przed sądami, prokuratorem, żeby uzgodnić IP komputera. To jest anonimowość, że bezkarnie sobie ktoś pisze, mówi, a później, „jak człowiek jest opluty”, żeby mógł się obronić – „teraz pan Osuch jest w zderzeniu, że ktoś coś napisał i chłop się teraz” musi – nie wiadomo jemu: walczyć o swoje, nie walczyć o swoje, o prawdę, nie o prawdę, tylko o zdrowy rozsądek. Jemu akurat bardzo odpowiadało to, co powiedział Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś – może być to błąd pisarski itd. Sama „pani” przed chwilą powiedziała, że jeden człowiek musiał liczyć, patrzeć itd. On chce być obiektywny – pan Osuch ma tyle lat, ile ma, on też ma swoje lata: każdy się ma prawo pomylić. Stara się być dokładny – w życiu się nieraz pomylił, nie dwa i też popełnił karygodne i kardynalne błędy nie dlatego, że chciał zrobić, tylko różnie bywa. Zapewnił przy tym, że nie chce się odnosić do sytuacji, ile było osób, bo jego tam nie było i nie chce w tej kwestii zabierać głosu, ale tak, jak przedstawił to „pan przewodniczący” Kleiber,

czy kilku innych przedmówców, to jemu akurat odpowiadało to wszystko, co napisał. Natomiast on prywatnie to odbiera: „żeby coś komuś udowodnić i żeby go zgnoić”.

Radna Maria Witkowska stwierdziła, że również „w naszym sołectwie uchwalamy budżet” i „zapraszamy” burmistrza, ale „burmistrzowie” wtedy jakoś tak – jest więcej w tym czasie zebrani: nie uczestniczą w nich, a wracając do sprawy Wiórka, to „nie jesteśmy dzisiaj w stanie, komisja nie jest w stanie ustalić tak faktycznej ilości tych członków”, bo ci ludzie nie przyjechali „na to spotkanie”. „My dyskutujemy” nad czymś, czego „nie jesteśmy w stanie dokładnie ustalić”. Wydaje jej się, że „powinniśmy przyjąć ten protokół komisji” w takiej wersji, jak został sporządzony, bo nikt tych ludzi nie przymusi, żeby przyjechała „komisja” – też nie ma prawa nachodzić ich w domach. „To” jest przestroga dla wszystkich sołtysów na przyszłość, żeby byli bardzo czujni i dokładnie liczyli mieszkańców, którzy uczestniczą właśnie w tym zebraniu, gdzie tak ważna jest, zresztą każde sołectwo ma swój statut, każde sołectwo ma określoną liczbę uczestników zebrania i to jest jak gdyby nauczka na przyszłość dla wszystkich sołectw, żeby dokładnie liczyć członków i dokładnie sporządzać „listy wyborców”. Takie jest jej zdanie i myśli, że taka dyskusja, nie ma takich konkretnych argumentów, żeby naprawdę udowodnić faktyczną ilość uczestników tego zebrania.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że rzeczywiście warto chyba skonkretyzować, już w tej chwili przejść do głosowania, ale pytanie jego jest takie zasadnicze: czy można uznać, że doręczenie zawiadomienia było skuteczne, czy nie. W przypadku, gdy było skuteczne, czyli osoby, które miały się stawić na posiedzeniu, na rozmowie „z państwem”, informację „tę” powzięły i nie stawiały się – to jest ich dobra wola, trzeba rozmawiać z osobą, która przyszła, bo tak prawdę mówiąc: to nie jest komisja śledcza, tylko jest to Komisja Rewizyjna i powinna się oprzeć na tych, co chcieli przyjść i na tej podstawie wysnuć wnioski, jak w przyszłości wykluczyć takie sporne sytuacje. Jeżeli chodzi o anonimowość, to myśli, że to jest proste rozwiązanie: osoba, do której kierowane jest pismo, jeżeli to jest „pani przewodnicząca”, to na tym etapie powinna utajnić dane osobowe. Tak on to rozumie. Jeżeli będzie kierowane do „Rady”, to wtedy na etapie „Rady”, jeżeli jest kierowane do „pani przewodniczącej”, to „pani przewodnicząca” utajnia dane osobowe i wtedy ta anonimowość na tym poziomie, gdzie ktoś chciał osiągnąć anonimowość, będzie spełniona.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to nie ona „rozkodowała” tę osobę, tylko popełnił błędy – niestety – jej poprzednik. Jeżeli chodzi o ochronę danych osobowych, „my, jako Rada, musimy się z tym problemem zmierzyć”, ponieważ „my nie do końca postępujemy właściwie”. W zasadzie należałoby rozważyć, ponieważ projekty uchwał pojawiają się w internecie i już na tym, bo „Rada” może operować nazwiskami: prawnicy mają takie stanowisko, natomiast jeżeli coś trafia do internetu, powinno być to anonimizowane – jeżeli chodzi o skargi i o takie kwestie chociażby jak ta. „My w tym kierunku też musimy pójść” i również w takim kierunku, żeby jakby tej dokumentacji, która towarzyszy postępowaniu, uchwale skargowej, też nie udostępniać. Tak na przykład robi „powiat”, że nawet w tytule skargi nie pojawia się nazwisko skarżącego, ponieważ jednak obrót takim dokumentem jest w dobie internetu dość swobodny, jak gdyby nie można... To są jednak kwestie, co do których się tutaj też „przymierzamy” i one są tylko jak gdyby na marginesie tej sprawy, więc nie będzie tego rozszerzać.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber stwierdził, że jest jednym z młodszych tutaj radnych i w ogóle młodszych osób na sali, a ma takie wrażenie, iż troszkę „się zagotowały głowy” w ocenie tej sytuacji. Ma nadzieję, że wszyscy rozumieją, iż – wnioski są, jakie są, że „nie mieliśmy możliwości ustalić tego, ponieważ nie mieliśmy narzędzi i bazowaliśmy na dobrej woli osób po drugiej stronie”. Odnosi wrażenie, że założenie wyjściowe było takie, iż Komisja Rewizyjna miała kogoś dogonić, złapać i udusić, a tak nie było. To, „co państwo mają w tej uchwale”, ma na celu tylko i wyłącznie zapobieganie w przyszłości tego typu sytuacjom, bo są one trudne „dla obu stron” biorących

udział w tym zebraniu: dla „tej pani” i również dla sołtysa, jak i dla mieszkańców, jako trzeciej strony i dla „nas”. Są załączone dokumenty – każdy wniosek musi wyciągnąć sam, natomiast odnośnie tej uchwały i zaleceń, to pozwoli sobie krótko o kilka zdań. Jeśli chodzi formalnie o uregulowanie „tego statutu”, to mimo wszystko uważa, po konsultacji między innymi z „panem mecenasem”, że pewne rzeczy powinny być wymienione literalnie. Skoro jest napisane, że na sołtysie spoczywa obowiązek organizacji, protokołowania itd., to jeden sołtys uzna, iż potrzebne mu są 3 osoby, inny uzna, że robi to samodzielnie. Uważa on, że powinno być zapisane, iż muszą to być minimum 2 osoby, wtedy sytuacja byłaby jasna i klarowna – byłoby to o wiele prostsze i bardziej czytelne. Jeśli chodzi o uczestnictwo przedstawicieli organów samorządowych, czy pracowników „urzędu”, to zakłada, że na przykład burmistrz, czy „kierownik jakiejś jednostki w urzędzie”, tudzież radny – nie mówi tutaj „o panu akurat sołtysie”, bo to była sytuacja specyficzna – spowoduje, iż jako osoba zaufania publicznego nikt nie będzie próbował w piśmie poświadczać nieprawdy, tudzież jego zdanie będzie, w pewien sposób jego obecność będzie nobilitująca i będzie wykluczała pewne niedociągnięcia i gwarantowała jakby bezstronność osób, które biorą udział w tym zebraniu. Nie uważa, żeby to był jakiś wielki problem, ponieważ jeśli chodzi o zebrania sołeckie, na których są tego typu uchwały podejmowane, nie ma tego aż tak dużo, radnych jest tyłu, ilu jest, pracowników „urzędu” również. Natomiast jeśli chodzi o przestrzeganie poufności korespondencji, to generalnie tutaj „pani przewodnicząca” powiedziała w zasadzie wszystko. Tutaj problem polegał głównie na tym, że „pani”, która złożyła „to pismo”, przestała być anonimowa w pierwszej odpowiedzi pana Waligórskiego: ówczesnego przewodniczącego „Rady”, który w piśmie do pana Mariana Osucha napisał, kto ten wniosek złożył. On osobiście uważa, iż tak długo, jak jest to możliwe, osoby niezaangażowane w to, czyli „Rada, komisja i strony” nie powinni wiedzieć, kto jest autorem tego pisma, tym bardziej, że tutaj padły pewne sugestie ze strony osoby piszącej. O ile sobie dobrze przypomina, to pani Magdalena Dudek została poinformowana o tym, że jeśli będzie podtrzymywała to, co „tam” napisała, to w porządku obrad „Rady” będzie umieszczone, iż ona złożyła „takie pismo” i mimo tego, była gotowa podjąć „to ryzyko”. W związku z powyższym te zalecenia mają tylko i wyłącznie charakter taki, żeby zapobiec w przyszłości „ewentualnym sytuacjom”. Zwrócił też uwagę, że „my nie ocenialiśmy tego”, czy 99 % zebrań jest prowadzonych poprawnie, tylko „odnosiliśmy się” tylko i wyłącznie do tego jednego jedyne.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że radny Waldemar Wiązek zawsze, jak pamięta, w tego rodzaju sytuacjach potrafi do różnych barwnych porównań sięgnąć: on przeciwstawiłby szafotowi krucyfiks i żądałby od tych wszystkich osób, które były, złożenia przysięgi, iż były i brały udział w zebraniu. Tak można byłoby to też powiedzieć. Zapewnił przy tym, że się z „panem” zgadza, iż łatwo kogoś obrzucić, natomiast najlepszym obrońcą, adwokatem powinien być sam pan Osuch. On na miejscu pana sołtysa, dbając o swoje dobre imię, wszystkich uczestników tego zebrania, którzy podpisali się, sprowadziłby przed „oblicze Komisji Rewizyjnej” i w ten sposób udowodniłby swoją niewinność. Tu jego inicjatywa, jego posłuch zadziałałby. Natomiast stało się to, co się stało i on tutaj absolutnie niczego nie zarzuca Komisji Rewizyjnej. Słucha tego, o czym się mówi, ale cała sprawa sprowadza się do odpowiedzi na pytanie: ile osób brało udział w zebraniu i w tym momencie cień wątpliwości, jeżeli jakkolwiek byłby, przestałby istnieć, a skoro nie ma, to różnie „możemy sobie teraz na ten temat myśleć”. On bardzo szanuje i jest daleki, nie chce nikomu stawiać żadnych zarzutów, natomiast jeżeli „mówimy o dojsciu”: był sygnał, było zgłoszenie – trzeba było się tym zająć, nie można tego zlekceważyć, „zamieść pod dywan”, powiedzieć: nic się nie stało, jest niemożliwe udowodnienie. Różnie to mieszkańcy mogą komentować. Nie wiadomo jemu – on tam nie był, nie utrzymuje żadnych kontaktów, żadne głosy do niego nie dochodziły, ale na miejscu sołtysa „do tego” doprowadziłby. Skoro się podpisało dwudziestu

czterech, to wszystkich ich sprowadziłby po to tylko, żeby potwierdzili swoją obecność i sprawa zostałaby w ten sposób jednoznacznie wyjaśniona. To jest jego ocena, jego przypuszczenia, co zrobiliby, wcale nie jest tutaj jakimś podpowiadaczem i to, co zrobił pan sołtys Osuch, to jest jego sprawa, jego decyzja i trzeba to uszanować.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciałaby przytoczyć swoje zdanie odrębne, iż ze względu na sprzeczne ze sobą wyjaśnienia złożone w sprawie, materiał dowodowy, brak jest możliwości ustalenia, ile faktycznie osób uprawnionych do głosowania brało udział w tym zebraniu i brak jest możliwości ustalenia, czy dokumenty potwierdzające obecność osób uprawnionych do głosowania zostały sporządzone w trakcie zebrania, czy po tym zebraniu. Takie jest jej stanowisko. Dodatkowo przedstawiła tylko „państwu” dokumenty, z jakimi się zapoznała i jej interpretacja, zgodnie z jej wiedzą, doświadczeniem życiowym. Chciała się jeszcze odnieść do tego projektu uchwały. Zastanawia się, czy nie wykreślić – nie wiadomo jej, co „państwo radni” o tym „pomyślicie” – „punktu pierwszego”: uregulowanie sposobu prowadzenia zebrania wiejskich, bo w jej opinii jest to w statucie i składa wnioski, żeby wykreślić „ten pierwszy punkt”.

W trakcie tej dyskusji, Salę Kolumnową opuścił radny Łukasz Kasprowicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 15 radnych. Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Rajkowskiej, aby z projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych wykreślić punkt pierwszy w paragrafie pierwszym, który „mówi” o tym, że trzeba wprowadzać jeszcze dodatkowe regulacje w statutach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 11 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że w takim razie pozostały „nam” 2 jakby zalecenia. Jedno dotyczące uczestnictwa przedstawicieli organów samorządowych lub pracowników „urzędu” – pozostaje tutaj apelować do radnych i do burmistrza, bo często „jesteśmy zapraszani” jako radni również na takie zebrania, żeby jednak radny z danego okręgu w takich zebraniach jakby obowiązkowo uczestniczył. Skoro takie jest zalecenie, „to wszyscy na siebie taki obowiązek weźmiemy”, żeby było to czymś naturalnym, iż „jesteśmy w sołectwie, które jest na terenie naszego okręgu” i wtedy będzie już faktycznie ta osoba, nawet z zewnątrz, a burmistrz – oczywiście – jest jej zdaniem niezbędny, także do burmistrza też tutaj ten apel. Trzeci punkt, który – oczywiście kolejność będzie inna, „będziemy mieć już jeden i dwa”, czyli ta trójka stanie się dwójką: szczególne przestrzeganie próśb mieszkańców o zachowanie poufności korespondencji i anonimowości. Może to szczególne, bo tu trochę jakby za dużo jest tych wyrazów, ale przestrzeganie próśb. Proponowałaby to „szczególne” usunąć. To jest taka jej propozycja, bo wydaje jej się, że pozostawienie „przestrzeganie próśb mieszkańców o zachowanie poufności korespondencji i anonimowości” jest już wystarczające.

Radny Zbigniew Grygier oświadczył, że wykreśliłby: anonimowości ze względu na to, iż jeżeli „będą przychodzili” anonimy, to „będziemy się zajmowali anonimami” i żeby wyeliminować anonimy, to słowo to wykreśliłby.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że „pan” nie musi tego robić: anonim można spokojnie wyrzucić do kosza. Oczywiście można się tym przejąć....

Radny Zbigniew Grygier zauważył, że tylko w uchwale będzie anonimowy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że tu nie o to chodzi. Wydaje jej się, że anonim to jest, jeżeli się nie podpisuje i on nie może prosić o nic, bo nie ma nic do stracenia, jak się nie podpisze, to nie domaga się od „nas” żadnej ochrony. Natomiast chodzi o to, że w szczególnych sytuacjach jednak, jeżeli to jest możliwe, tak jak tutaj padło, iż gdyby... W zasadzie, czy dla „nas” jest ważne, kto to napisał. Jest to osoba, która była na zebraniu i w zasadzie prawidłowe rozpatrzenie – do pewnego momentu wystarczyłoby to.

Chociażby prawo prasowe takie sytuacje przewiduje, że na przykład można zastrzec sobie nazwisko do wiadomości redaktora naczelnego i używać inicjałów, a tutaj w zasadzie w sytuacjach szczególnych, bo „nie wiemy, co nas jeszcze czeka”, jednak warto mieć na uwadze pewną taką wrażliwość społeczną i tam, gdzie to nie jest niezbędne, albo do czasu, kiedy to nie jest konieczne, jeżeli „takie” życzenie jest, zachowywać to tylko dla tej osoby, która jest adresatem.

Radna Maria Witkowska oświadczyła, że proponowałaby jeszcze w miejsce wykreślenia „tego pierwszego punktu”: uregulowanie sposobu prowadzenia zebrania, taki krótki punkt: zebranie prowadzi zgodnie ze statutem sołectwa.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to jest oczywista oczywistość.

Radna Maria Witkowska zapewniła, że „wiemy, wiemy, ale to taki jest”...

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapytał, co stałoby się, gdyby się odbyło dowolne zebranie w dowolnym sołectwie w dowolnym składzie, jest quorum i powstaje lista, wszyscy się podpisali, nie ma osoby, która mogłaby zaświadczać, będącej spoza „tego kręgu”, nie ma radnego, nie ma burmistrza – tak się złożyło i każdy mógłby powiedzieć, że w zasadzie nie ma dowodu na to, iż to zebranie się w ogóle odbyło. Tak można byłoby powiedzieć, jeżeli ktoś nie nagrał filmu, jeżeli ktoś nie udokumentował, nie stwierdził, że wszyscy byli na sali. On się pyta: po co tworzyć taki dokument, który jest listą, na której to liście każdy własnoręcznie się podpisał – tak to wynika: te charakterystyki pisma są różne – nie dochodzi teraz, bo nie jest grafologiem, a po drugiej stronie jest podpis, czyli to jest złożenie deklaracji prawdomówności „tego, co się stwierdziło po lewej stronie”. Nad tym wszystkim jest tytuł zebrania i jest data: w zasadzie tylko to „powinniśmy uwiarygodnić” – tutaj zgadza się z radnym Marianem Jabłońskim. Wystarczyło uwiarygodnić, sprawdzić, czy ta lista rzeczywiście jest listą, która pokazuje obecnych na tym zebraniu „29 września” i koniec – nie ma właściwie dyskusji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że pewne rzeczy reguluje życie samo, ponieważ na przykład coraz więcej mieszkańców z uwagi na dostępność aparatów fotograficznych „w komórkach”, dokumentuje zebrania wiejskie. Bez problemu, na facebook-u, nie ruszając się z domu, mogła ona obserwować, jak wielka frekwencja była w czasie, kiedy był wybierany na przykład pan sołtys Wróbel – tu serdecznie gratuluje mu ponownego wyboru i na innych zebraniach również. Tak więc myśli, że to jest wystarczającą jak gdyby taką kontrolą też społeczną, iż na podstawie „tych zdjęć” i nikt, w zasadzie sołtys już teraz nigdy nie będzie wiedział, czy ktoś zrobił zdjęcia, czy nie. Jest to jak gdyby taka dodatkowa możliwość później zweryfikowania, aczkolwiek ma nadzieję, że ta sprawa jest jedyna w swoim rodzaju i że podobnymi już zajmować się „nie będziemy”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber oświadczył, że chciał wrócić „na ten tor, którym szliśmy przed chwilą” odnośnie punktu dotyczącego anonimowości. Dla niego jest oczywiste, że trzeba uszanować wolę człowieka, który pisze, iż chce być anonimowy – oczywiście jeśli się podpisał. Jeśli się nie podpisał, to jest oczywiste, że nie ma to miejsca, natomiast w przedmiotowej sytuacji było przekazanie mieszkańcom Wiórka informacji, która z osób na liście napisała, iż jej zdaniem nie było quorum, było o tyle istotne, że całkowicie uniemożliwiło dotarcie do jakiegokolwiek prawdy, ponieważ z założenia poinformowanie mieszkańców kim była ta osoba, ustawiło ich niejako w opozycji do tej jednej osoby. Osobiście uważa, iż gdyby nikt ich nie poinformował, kto złożył ten wniosek, to wzajemnie nie mogliby sobie ufać i myśleć, że byłoby łatwiej ewentualnie dociec prawdy, jeśli rzeczywiście tych osób było mniej. Dlatego uważa, że zachowanie tej anonimowości jest bardzo istotne zarówno dla osoby składającej wniosek, jak i dla osób, które próbują później cokolwiek ustalić.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że anonimowość to nie znaczy anonim i tu się zgadza z „panem przewodniczącym”. Sądzi, że Komisja Rewizyjna pisząc „ten punkt”

myślała o tym, aby dochować właśnie tej poufności dokumentu, czyli jeżeli ktoś sobie zastrzega anonimowość, przestrzegalaby przed publikowaniem zdjęć, ponieważ każdy ma prawo życzyć sobie wręcz odwrotnie – w tej chwili „ustawa mówi” o tym, iż należy zapytać, czy zgadza się ktoś na publikowanie prywatnej osoby zdjęć. Natomiast to, co tutaj padło: we wszystkich szkołach i jednostkach tego typu, jeżeli wychowawca lub ktoś inny chce zamieścić zdjęcie swojej klasy, rodzice wyrażają zgodę lub nie i dane dziecko musi być „zamazane”, jeżeli rodzic sobie nie życzy, a tego typu przypadków jest coraz więcej. Z kolei z tym uczestnictwem w zebraniach osób – po to zebranie wiejskie wybiera sołtysa i to zebranie wiejskie samo jest świadectwem prawdy. Przecież „my nie możemy podważać czegoś takiego”, że musi być radny albo burmistrz lub ktoś, pracownik „urzędu”, żeby uwiarygodnić zebranie, bo po co ta lista obecności. „Nie popadajmy tutaj w paradoks” i jeżeli ktoś dostał zaproszenie na spotkanie z Komisją Rewizyjną i nie przyszedł, to znaczy, że on potwierdza, iż ta lista – on ją podpisał. „Nie możemy mówić”, że ta osoba jest niewiarygodna. Dostała – „komisja” zmierzała właśnie, aby ustalić, zrobiła wszystko, co było w jej mocy możliwe na ten czas.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że może skoro ta anonimowość budzi jakieś określone tutaj różne skojarzenia, to może zamiast tego wpisać: poufność danych osobowych – korespondencji i poufność danych osobowych, bo to wyraźnie wskazuje o co chodzi, iż to nie jest anonim, czy tego typu rzeczy. Natomiast jeżeli chodzi o zebrania, to każde zebranie ma formułę otwartą, czyli w tym momencie, jeżeli „my proponujemy”, żeby jednak może ktoś był, to nie są zebrania zamknięte. Każdy może wejść i w tym momencie uważa, że jeżeli ktoś byłby: radny, czy ktokolwiek z „urzędu”, to ma prawo „z ulicy” wejść i zobaczyć, bo on przecież nie będzie ingerował w treści itd., natomiast rzeczywiście może to „zostawmy otwarte”, bo uważa, żeby nie było „takich” spraw później spornych, jakie są w tej chwili.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jest zasadnicza różnica między udostępnianiem zdjęć osób nieletnich a udostępnianiem zdjęć osób dorosłych, które świadomie przyszły na zebranie, mające z założenia charakter publiczny. Dlatego tutaj nie ma takiego jakby obostrzenia, że zdjęcia zebrań publicznych – w taki sposób, „gdybyśmy tak dalej szli, to nie moglibyśmy robić na manifestacji z okazji 3 Maja zdjęć”, bo też jak gdyby są na nim osoby, ale to jest inny temat. „Zostawiamy 2 punkty w paragrafie pierwszym”: jest to uczestnictwo przedstawicieli organów samorządowych lub pracowników „urzędu miejskiego” i przestrzeganie próśb mieszkańców o zachowanie poufności i poufności danych osobowych. Ona proponowała wykreślenie: szczególne, także zostałyby przestrzeganie próśb mieszkańców o zachowanie poufności korespondencji i danych osobowych. Następnie poddała pod głosowanie propozycję, aby punkt pierwszy w paragrafie pierwszym projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych otrzymał brzmienie: „przestrzeganie próśb mieszkańców o zachowanie poufności korespondencji i danych osobowych”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 10 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy jeżeli chodzi o przedstawicieli organów samorządowych – „ten drugi”, to są jakieś uwagi do preredagowania, „czy zostawiamy tak, jak jest”, bo też tu były dyskusje.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że jeżeli można, to może zalecane uczestnictwo przedstawicieli...

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że zaleca się jest już...

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że czyli jest to warunkowa forma, nie bezwzględne obowiązku – tak to należy rozumieć.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że wyraz kończący zdanie wprowadzające do wyliczania, także uznaje, iż wobec tego, że nie ma żadnych zgłoszeń, iż „te 2 punkty zostają”. W związku z tym, że nie było to postępowanie skargowe, „my nie oceniamy” całego zdarzenia, „przyjeliśmy” do wiadomości informacje przekazane przez „komisję”. „Nie

mówimy, nie oceniamy tej sytuacji”, tylko „przyjmujemy” uchwałą zalecenia pokontrolne. Następnie poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych wraz z przyjętymi wcześniej poprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XI/82/15 10 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Zakończenie sesji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła nadzwyczajną XI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 19.25.

protokołował
Piotr Sokolowski
Piotr Sokolowski

**radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Michał Kleiber
Michał Kleiber

przewodniczyła
Małgorzata Kaptur
Małgorzata Kaptur

Lista załączników

1. Uchwała Nr XI/74/15 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
2. Uchwała Nr XI/75/15 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
3. Uchwała Nr XI/76/15 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
4. Uchwała Nr XI/77/15 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
5. Uchwała Nr XI/78/15
6. Uchwała Nr XI/79/15 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
7. Uchwała Nr XI/80/15
8. Uchwała Nr XI/81/15
9. Uchwała Nr XI/82/15
10. Wniosek Burmistrza Gminy Mosina o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przekazany pismem nr FB. 3021.33.2015.MB z dnia 11 maja 2015 r.
11. Lista obecności radnych
12. Lista zaproszonych gości